



# PAŁAC SASKI

NIEZWYKŁE MIEJSCE W NIEZWYKŁYM MIEŚCIE



**W PAŁACU MORSZTYNA  
I SALONIE DEOTYMY**

SCENARIUSZ LEKCJI JĘZYKA POLSKIEGO DLA SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

## SCENARIUSZ LEKCJI DLA SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

**TEMAT:** *W pałacu Morsztyna i w salonie Deotymy.*

(1 godz. lekcyjna)

Materiał przeznaczony jest do realizacji na lekcji języka polskiego

### Treści nauczania (wymagania szczegółowe podstawy programowej – zakres podstawowy)

#### I. Kształcenie literackie i kulturowe.

##### 1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 4) rozpoznaje w tekście literackim środki wyrazu artystycznego;
- 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
- 10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;
- 14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;
- 15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, egzystencjalny.

### Treści nauczania (wymagania szczegółowe podstawy programowej – zakres rozszerzony)

#### I. Kształcenie literackie i kulturowe.

##### 1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 2) rozumie pojęcie tradycji literackiej i kulturowej, rozpoznaje elementy tradycji w utworach, rozumie ich rolę w budowaniu wartości uniwersalnych;
- 3) rozpoznaje w utworach cechy prądów literackich i artystycznych oraz odczytuje ich funkcje;
- 13) rozumie i określa związek wartości poznawczych, etycznych i estetycznych w utworach literackich.

#### Cele szczegółowe.

##### Uczeń:

- poznaje sylwetki twórców literackich związanych z Pałacem Saskim;
- dowiaduje się, czym były kultury dworska i salonowa oraz wskazuje ich szczególne cechy.

#### Metody i formy pracy:

- praca w grupach;
- praca z tekstem;
- elementy heurystyki;
- elementy dyskusji.

#### Środki dydaktyczne:

- wiersz Jana Andrzeja Morsztyna *Niestatek I* (Materiał pomocniczy nr 1.);
- portret Jana Andrzeja Morsztyna;
- fragment tekstu Anny Kamieńskiej *Od Czarnolasu. Najpiękniejsze wiersze polskie* (Materiał pomocniczy nr 2.);
- fragment *Pamiętnika Deotymy* Jadwigi Łuszczewskiej (Materiał pomocniczy nr 3.);
- portret Jadwigi Łuszczewskiej – Deotymy.

#### Tok lekcji

##### 1. Czynności organizacyjne / wstępne

##### 2. Ogniwu wiążące

Nauczyciel proponuje uczniom podróż w czasie i przeniesienie się do Pałacu Saskiego w XVII i XIX wieku, aby poznać jego mieszkańców. Pierwszym z nich będzie Jan Andrzej Morsztyn, barokowy poeta, reprezentujący nurt dworski w literaturze polskiej tej epoki. Drugą osobą jest niezwykle interesująca kobieta – Jadwiga Łuszczewska, znana jako Deotyma: – poetka i improwizorka, autorka niezwykle interesujących pamiętników. Czytając ich utwory, można dowiedzieć się, czym była salonowa kultura – zjawisko niezwykle ważne w życiu wykształconych ludzi tamtych czasów.

**AUTORKA:** Edyta Jantos

### 3. Zajęcia właściwe

- a) Nauczyciel lub wybrany wcześniej uczeń prezentuje w klasie portret i sylwetkę Jana Andrzeja Morsztyna – pierwszego właściciela pałacu. W czasie prezentacji trzeba zwrócić uwagę, że był człowiekiem gruntownie wykształconym, dworzaninem królowej Marii Ludwiki piastującym liczne godności, dyplomatą i poetą. Tworzył poezję salonową, błyskotliwą, o pięknej, kunsztownej formie. W jego utworach niejednokrotnie oddana została atmosfera towarzyskiej konwersacji, czasem gry miłosnej czy salonowej zabawy. Główną inspiracją był dla niego marinizm. W swoim pałacu organizował przedstawienia teatralne i koncerty.
- b) Nauczyciel prosi o przypomnienie (wyszukanie w internecie) informacji na temat głównych cech nurtu w poezji barokowej zwanego marinizmem (dążenie do zadziwienia czytelnika oryginalnym, zaskakującym pomysłem – konceptem, kunsztowna kompozycja, bogactwo środków wyrazu artystycznego).
- c) Nauczyciel rozdaje uczniom wiersz Jana Andrzeja Morsztyna *Niestatek I* (Materiał pomocniczy nr 1.) oraz opinię Anny Kamieńskiej na temat twórczości Jana Andrzeja Morsztyna (Materiał pomocniczy nr 2.), prosi o ich lekturę, a następnie stawia pytania i wydaje polecenia. Uczniowie mogą pracować w parach nad odpowiedziami.
- Jak w utworze przejawia się atmosfera życia dworskiego?
  - Na czym polega oryginalność kompozycji wiersza? Wskaż zasadę, według której można wyodrębnić kompozycyjne części.
  - Czy zgadzasz się z tezą, że w utworze można dostrzec obrazowanie typowe dla barokowego malarstwa? Uzasadnij swoje stanowisko.
  - Co jest istotą konceptu w wierszu?
  - Jaką postawę wobec zmysłowego piękna prezentuje poeta?
  - Do jakich refleksji na temat natury ludzkiej skłania lektura wiersza?
  - Czy zgadzasz się z opinią Anny Kamieńskiej na temat twórczości Jana Andrzeja Morsztyna? Uzasadnij odpowiedź.
- d) W drugiej części lekcji nauczyciel lub wybrany wcześniej uczeń prezentuje portret i postać **Jadwigi Łuszczewskiej – Deotymy** – mieszkanki Pałacu Saskiego w latach 1845–1863. W czasie prezentacji trzeba zwrócić uwagę, że była ona poetką, pisarką i słynna improwizatorką, której rodzice prowadzili w Pałacu Saskim znany powszechnie salon literacki. Angażowała się w działalność patriotyczną, brała udział w manifestacjach odbywających się w Warszawie od 1860 r. W czasie powstania styczniowego, po aresztowaniu ojca, towarzyszyła mu w czasie zesłania na Syberii. Autorka poematów i powieści dla młodzieży (m.in. *Branki w jasyrze*, *Panienka z okienka*). Pozostawiła po sobie ciekawy *Pamiętnik* (wydany w 1910 r.).
- e) Nauczyciel rozdaje uczniom fragment *Pamiętników* Deotymy (Materiał pomocniczy nr 3.) i prosi o ich lekturę. Następnie dzieli uczniów na trzy grupy. Każda grupa na podstawie *Pamiętników* opracowuje jeden zadany temat:
- **Grupa I** – Salon literacki jako obraz epoki.
  - **Grupa II** – Sztuka słowa i jej miejsce w salonie literackim.
  - **Grupa III** – Kulturotwórcza rola salonu literackiego.
- Po upływie wyznaczonego czasu, uczniowie prezentują swoje wypowiedzi. Nauczyciel podsumowuje wypowiedzi.

### 4. Podsumowanie lekcji przez nauczyciela

Nauczyciel zwraca uwagę uczniów, że zarówno w pałacu Morsztyna w XVII w., jak i w mieszkaniu Deotymy w XIX w., organizowano spotkania literackie, koncerty i przedstawienia teatralne, które były ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym Warszawy w tamtych epokach. Prosi, aby uczniowie powiedzieli w kilku zdaniach, jakie znaczenie miały tego typu spotkania.

**Materiał pomocniczy nr 1.*****Niestatek I***

Oczy są ogień, czoło jest zwierciadłem,  
Włos złotem, perłą zęb, płeć<sup>1</sup> mlekiem zsiadłem,  
Usta koralem, purpurą jagody<sup>2</sup>,  
Póki mi, panno, dotrzymujesz zgody.  
Jak się zwadzimy – jagody są trądem,  
Usta czeluścią, płeć blejwasem<sup>3</sup> bladym,  
Zęb szkapią kością, włosy pajęczyną,  
Czoło maglownią<sup>4</sup>, a oczy perzyną<sup>5</sup>.

Jan Andrzej Morsztyn, *Wybór poezji*,  
Warszawa 1963.

<sup>1</sup> – dawniej cera.

<sup>2</sup> – policzki.

<sup>3</sup> – biel ołowiana; rodzaj barwnika używanego w malarstwie i rzemiosłach.

<sup>4</sup> – wałek do maglowania bielizny.

<sup>5</sup> – iskra, zgliszcza, żarzący się popiół.



Public Domain

▲ **Jan Andrzej Morsztyn (1621–1693)**  
Portret pędzla Hyacinthe'a Rigaud z 1690 r.

## Materiał pomocniczy nr 2.

W aurze dworskiej powstały wiersze Morsztyna. Czemuż jednak nie zbladły? Nie odpadły, skoro zmienił się styl dworu i życia? Wiersze te przetrwały, żyją, czujemy do dziś ich cierpki dowcip. Gra miłości, losu i śmierci tak długo będzie się toczyć, jak długo życie będzie nam przypominać teatr, jak długo miłość będzie poza wszystkim – grą, ulubioną grą każdej epoki, grą losu ludzkiego.

Anna Kamińska, *Od Czarnolasu. Najpiękniejsze wiersze polskie*, Warszawa 1971.

**Materiał pomocniczy nr 3.**
***Pamiętnik Deotymy***

(fragment)

Po długich poszukiwaniach rodzice moi osiedli w Pałacu Saskim, który nęcił swoją świeżością [...]. Wprawdzie wszystkie mieszkania od Ogrodu Saskiego, o których moja matka marzyła, były już wynajęte, obiecywano wszakże, iż po niedługim czasie jedno z nich się opróżni; w tej nadziei, natymczasem, wzięliśmy mieszkanie dolne od strony Saskiego Placu. Pokoje były śliczne i bardzo wesołe. W urządzeniu zaszyły niektóre zmiany; i tak w salonie z owych szafek lustrzanych wyrzucone zostały wszystkie brązy, filizanki i tym podobne „galanterie”; wszystkie poszły do wielkiej skrzyni, zwanej skarbcem, gdzie gromadziły się zasoby przyszłych prezentów i „siurpryz”. Na miejsce tych fraszek stanęły tam dwoma rzędami książki, których tyle już w domu przybywało, że nie wiedzieliśmy, gdzie je podziewać. Tym sposobem salon pozyskał wygląd nierównie poważniejszy i bardziej literacki. Ale zwykłą przekorą losów, jego rozwój towarzyski właśnie w owym czasie stracił cokolwiek na powadze, a za to stał się nierównie ruchliwszym i gorętszym.

Od Europy szły wtedy powieści harde, ogniste i rewolucyjne, i Warszawa mocno je odczuwała, i w naszym domu brzmiały echa to Mickiewiczowskich prelekcji, to republikańskich teorii, a młodzież garnęła się coraz gęściej do salonu, gdzie mogła znaleźć pastwę dla umysłu. Była to wszystko młodzież wyborowa pod względem wykształcenia i talentu [...].

Tymczasem Warszawa wrzała. Więzienia były pełne. Aresztowano coraz gęściej, nawet za noszenie długiej brody, która wtedy była symbolem liberalizmu. Wielu naszych przyjaciół siedziało w areszcie Pod Orłem na Saskim Placu, naprzeciw naszych okien; moi rodzice posyłali im śniadania i obiady, a ja im nosiłam wiersze i bukiety, chyłkiem podawane poprzez kratę okienną. Można sobie wystawić, jak moja dusza w tych wrażeniach gwałtownie rozgorzała. W zimie 1846 r. nasi goście musieli przychodzić z latarkami, a na placach żołnierstwo koczowało i paliło ogniska.

Koniec 1846 roku i początek 1847 przyniósł kilkumiesięczną przerwę w poniedziałkach, bo moja matka, ciężko zaniemógłszy, musiała wyjechać za granicę dla ratowania zdrowia. I stamtąd wszakże potrafiła przywieźć piękny plon dla swego salonu. W Berlinie, w Akademii Muzycznej, słyszała cudnie wykonaną pierwszą część Fausta Goethego z muzyką księcia Radziwiłła. Wykonanie było akademickie; główne osoby deklamujące i śpiewające stały na estradzie; za nimi rysowała się orkiestra i amfiteatralnie ustawione chóry; wszyscy bez kostiumów, panowie we frakach, panie w białych sukniach, z bukietami. Matka moja, widząc zapał Niemców nie tylko do poematu, ale i do muzyki, czuła się, jak mówiła, zawstydzoną i oburzoną, że to jest utwór Polaka, a w Polsce nikt go nie zna, nikt nawet o nim nie wie! Zaraz więc nazajutrz nabyła partycję, przywiozła ją z sobą do Warszawy i [...], postanowiła powtórzyć u nas to wykonanie, ale w nierównie skromniejszych rozmiarach, jak przystało dla prywatnego salonu.



Wikipedia [Public Domain]

**▲ Jadwiga Łuszczewska „Deotyma” (1834–1908)**

Portret pędzla Józefa Simmlera z 1855 r.

Przygotowania zajęły nieledwie rok cały. Trzeba naprzód było posiąść przekład polski tych scen, które wybrano, i to taki przekład, co by się dał podłożyć pod muzykę robioną do niemieckiego tekstu. Przy rozdawaniu ról i zgromadzeniu chórów (do czego używani byli sami tylko amatorowie, i to dobrzy znajomi), trudności mnożyły się bez miary, co zresztą łatwo jest zrozumieć, pomnąc, że ówczesne towarzystwo warszawskie było jeszcze całkiem niewprawnym do podobnych przedsięwzięć. Wszystko jednak przemogła wytrwałość moich rodziców.

Przedstawienie odbyło się w d. 7 lutego 1848 r. i wypadło cudownie. [...] Estrady nie było żadnej, tylko żółta jedwabna wstążka, przeciągnięta przez cały salon, stanowiła idealną granicę między wykonawcami a natłoczoną publicznością. Że była „natłoczana”, to jawnie mówi spis ówczesnych gości, gdzie spotykają się razem wszystkie arystokracje zasługi, rozumu, piękności, talentu i rodu. [...] W dziejach naszych przyjęć przedstawienie Fausta świeci pierwszorzędnym blaskiem.

*Pamiętnik Deotymy* (Jadwigi Łuszczewskiej), Warszawa 1910,  
w: <https://polona.pl/item-view/8592fcb7-af6e-4f0e-96cc-2a0dfaa8535f?page=3>